

Europa nowej równowagi

„Nie jesteśmy winni, a mimo to jesteśmy odpowiedzialni” – pisał niegdyś Hermann Hesse. Dziś mierzymy się z największym kryzysem zdrowia publicznego, kryzysem społecznym i gospodarczym ostatnich dziesięcioleci. I choć nadejścia pandemii nikt nie przewidział i nie uniknął, to w dużej mierze od nas zależą jej długofalowe konsekwencje.

Ekonomiści wskazują, że Chiny czeka największe spowolnienie gospodarcze od kilkudziesięciu lat, a w Stanach Zjednoczonych bezrobocie może osiągnąć nawet 20%. Największe gospodarki świata chcą przeznaczyć w ramach swoich pakietów fiskalnych 4,8 biliona dolarów na walkę ze skutkami COVID-19. To niemal trzykrotnie większe kwoty niż te, które zostały uruchomione w trakcie kryzysu lat 2007-2009.

Dlatego dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy Europy Solidarności - z ambitnym budżetem i nową, odbudowaną równowagą. Funkcjonowanie UE musi napędzać ambicja solidarnej współpracy gospodarczej podjętej w celu ochrony zintegrowanego europejskiego rynku.

Musimy mieć świadomość, że decyzje, które podejmujemy dzisiaj, mają charakter egzystencjalny. Musimy zrobić wszystko co w naszej mocy, aby ocalić europejskie marzenia, plany i ambicje. To niewiarygodnie trudne zadanie, bo wymagające równoczesnego działania na wielu płaszczyznach. Gospodarka i zdrowie potrzebują obecnie pilnego planu ratunkowego. Już dziś powinniśmy zarysować najważniejsze zasady nowej równowagi europejskiej.

Kluczowe kryterium

Pandemia koronawirusa brutalnie uświadomiła nam kruchość naszego porządku społeczno-gospodarczego. Pokazała jak bardzo Europa jest uzależniona choćby od łańcuchów dostaw z innych kontynentów. Szukając oszczędności i tnąc koszty produkcji wiele europejskich firm przeniosło procesy wytwórcze w tanie regiony azjatyckie, zaniedbując rodzime źródła zaopatrzenia. Co dziś wydaje się przewrotne, dyscyplina finansowa, którą realizowała Komisja Europejska zmuszała Państwa Członkowskie do trudnych wyborów, często prowadzących do zmniejszania wydatków publicznych na zdrowie. Ale to nie powód do uzalania się nad sobą, ale do wzięcia sprawy w swoje ręce.

Dziś pierwszą zasadą nowej europejskiej równowagi powinno być odbudowanie zdolności do przeciwdziałania konsekwencjom tego rodzaju zbiorowych kryzysów. Europa potrzebuje kompleksowego pakietu ożywienia gospodarczego stymulującego europejską ekonomię. Konieczna jest nasza wspólna zgoda w kwestii ambitnego kształtu Wieloletnich Ram Finansowych oraz zwiększenie środków własnych, dochodów UE. Tylko w ten sposób odnajdziemy równowagę, która zanikła w wyniku wewnętrznych podziałów i wzajemnych animozji.

Doceniamy, że Unia ułatwiła swoim członkom warunki przeciwdziałania kryzysowi - powołała instrumenty zapewniające gwarancje dla pożyczek i bardziej elastyczne zasady korzystania z funduszy europejskich. Uproszczono też prawo przyznawania pomocy publicznej w państwach członkowskich oraz czasowo zawieszono reguły Paktu Stabilności i Wzrostu. Każde państwo członkowskie, jedno szybciej a drugie później, w ramach swoich budżetów krajowych rozpoczęły akcje ratowania miejsc pracy i gospodarki. Aby jednak Europa odzyskała wzrost i blask, musimy razem zrobić więcej.

Budżet skrojony na miarę czasów

Musimy dziś pozbyć się lęku przed ambitnym budżetem. W dobie obecnego kryzysu najbardziej efektywną formą unijnej pomocy będą środki przeznaczone na politykę spójności i rolną. Jednak samo przesuwanie środków w ramach już istniejących kwot jest jedynie namiastką krótkotrwałej taktyki przetrwania. A Europa potrzebuje strategii odbudowania swojej pozycji.

Unia powinna przeznaczyć całkiem nowe środki finansowe (być może w ramach funduszu „Recovery”) na przeciwdziałanie skutkom gospodarczym pandemii. Wiemy z przeszłości, że strategia *austerity* - zaciskania pasa w dobie kryzysów lat 2007-2013 - nie sprawdziła się.

Wciąż mamy komfort wskazania nowych źródeł finansowania. Wprowadzenie podatków FTT, cyfrowego, od śladu węglowego importu z państw trzecich czy Single Market Fee stanowiłoby cenne źródło własnych dochodów Unii.

Kolejnym wciąż nierozwiązanym działaniem jest ograniczenie oszustw podatkowych. Kraje Unii tracą rocznie co najmniej 200 mld euro z powodu transgranicznych nadużyć systemów podatkowych (VAT, CIT, szara strefa). To więcej niż tegoroczny budżet UE. Europejską racją stanu jest zlikwidowanie rajów podatkowych. To wielkie rezerwy i pokazują potencjał finansowy Europy. Tu i teraz musimy wypracować środki na nowe wielkie inwestycje w innowacje, infrastrukturę i odbudowę wielu ogniw łańcucha produkcji w Europie.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej stwierdziła niedawno, że „w ciągu ostatnich czterech tygodni Europa zrobiła więcej niż w pierwszych czterech latach ostatniego kryzysu”. To prawda. Wspólnota stawia dzisiaj czoło bezprecedensowym wyzwaniom. Ale to i tak dopiero pierwszy kilometr w maratonie który nas czeka. To jak poradzimy sobie z konsekwencjami pandemii, zdefiniuje na nowo Unię Europejską. „Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro” mówił św. Jan Paweł II. Czas naszego działania jest teraz.